GAZETA USTROŃSKA

JAK NA ŚLĄSKU

RZEŹBY DO PARKU

KSIĄŻKI ZA GROSZE

Nr 28 (1177) **10 lipca 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

6 lipca podziwialiśmy psie piękności. **Fot. W. Suchta**

PERSPEKTYWA ZAROBKU

Rozmowa z burmistrzem Szczyrku Wojciechem Bydlińskim

Sporo ostatnio słyszy się o inwestorach ze Słowacji w Szczyrku. Dlaczego wybrali to miejsce?
Firma Tatra Mountain Resorts interesowała się polskim rynkiem dużo wcześniej, chciała m.in. kupić Polskie Koleje Linowe. Jestem aktywny również w środowisku narciarskim i miałem możliwość śledzenia na bieżąco tych procesów. Mając u siebie duży obiekt hotelowy do zbycia zaproponowałem im odwiedziny.
Od razu postanowili inwestować?
Nie tylko Szczyrk był w kręgu ich zainteresowań. Generalnie na świecie następuje konsolidacja tego typu oferty turystycznej. W Polsce mamy początek tego etapu, gdy krystalizują się duże ośrodki narciarskie jak Krynica, Białka Tatrzańska, Stronie Śląskie, a pomiędzy tymi ośrodkami poszukiwano kolejnego. W grę wchodziły Szczyrk, Korbielów, Wisła, być może Ustroń. Wszystko było dokładnie analizowane.

(cd. na str. 2)

ODWOŁANO PREZESA

Odwołano Zarząd Kolei Linowej „Czantoria". Jak zwykle w takich przypadkach pojawiło się kilka interpretacji tego wydarzenia, z różnymi, czasami sprzecznymi, wątkami sensacyjnymi. Kolej jest spółką ze stuprocentowym udziałem miasta, jest też wizytówką Ustronia, nie dziwi więc zainteresowanie zmianą władz w tej tak istotnej dla Ustronia firmie.

(cd. na str. 4)

ZARZĄD ZAWODZIA

24 czerwca odbyło się zebranie mieszkańców Zawodzia, na którym wybrano Zarząd Osiedla.

Przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina na podstawie listy obecności poinformował zgromadzonych, że zgodnie z paragrafem 8 pkt 6 statutu osiedla Zawodzie warunkiem ważności ogólnego zebrania, na którym odbywają się wybory przewod-

(cd. na str. 4)

PERSPEKTYWA ZAROBKU

(cd. ze str. 1)

Co zdecydowało o wyborze Szczyrku?
Bardzo dobre skomunikowanie terenów narciarskich z aglomeracją śląską, zresztą podobne ma Ustroń. Przeważyło położenie, liczba tras, ich długość i konfiguracja, tradycje. To nas wyróżniało, bo standard hoteli czy gastronomii jest podobny jak w Ustroniu i Wiśle.
Słyszałem w radiu, że planowane są inwestycje rzędu stu milionów złotych. Co powstanie?
Inwestorzy zainteresowani są zainstalowaniem najnowocześniej -szych wyciągów i zrobieniem ośrodka na najwyższym poziomie. Grupa docelowa to narciarze polscy, także wyjeżdżający obecnie w Alpy. Ma powstać ośrodek parametrami i standardem odpowiadający ośrodkom alpejskim.
Co TMR zakupiła w Szczyrku?
Pakiet 97% akcji Szczyrkowskiego Ośrodka Narciarskiego i stała się jego właścicielem. Mamy nadal spółkę Szczyrkowski Ośrodek Narciarski, siedziba zostaje w Szczyrku, zmienia się tylko inwestor.
Trasy narciarskie to także właściciele terenów, przez które przebiegają. Czy te sprawy są już załatwione?
To wszystko będzie uregulowane. Nakreślona została koncepcja rozwoju ośrodka, modernizacji i to musi zostać przełożone na możliwości realizacji. To pomiary szerokości, poziomów i jeżeli okaże się, że można to robić w danym terenie, to wtedy nastąpią rozmowy z osobami, których to dotyczy. Nie jest to sprawa odkładana, trwają spotkania z właścicielami gruntów.
Nie obawia się pan, że wystarczy jeden oporny, by zablokować całość?
Właściciele gruntów posiadają swoje pensjonaty, restauracje, wypożyczalnie sprzętu i w takiej sytuacji sami są zainteresowani, żeby to funkcjonowało, bo to ich perspektywa zarobku. Na dzień dzisiejszy nie doszedł do mnie żaden sygnał, by ktoś coś blokował.
Czyli Szczyrk nastawia się na sporty zimowe?
Tak jest kojarzony. Kluczem do rozwoju miasta na pewno jest narciarstwo, ale by funkcjonować w ostatnich latach pracowaliśmy nad letnią ofertą i to się udało. Nie mamy już tak mocno zaznaczonej sezonowości. Na razie rozmawialiśmy tylko o inwestorze ze Słowacji, a mamy także drugiego w dolinie Biłej, gdzie ośrodek narciarski zaczął zarastać. Nowy inwestor przywraca ośrodek Beskid i planuje, że też będzie na najwyższym poziomie wykorzystywany przez cały rok.
Ile Szczyrk jest w stanie przyjąć osób w weekend? Czy macie odpowiednie parkingi?
Na razie nasze parkingi są wykorzystywane w jednej trzeciej. Zostawiliśmy spore obszary sąsiadujące z planowanymi dolnymi stacjami kolei. Nie widzę takiego problemu. A pojemność z czasem nam się wykrystalizuje. Dotychczas mieliśmy odwrotną sytuację: była pojemność, ale brak chętnych do parkowania.
Startował pan jako alpejczyk, pana syn to uczestnik ostatniej Olimpiady w Soczi. Jak pan postrzega nasze narciarstwo alpejskie? Czy jest właściwie prowadzone?
To był ostatnio bardzo gorący temat podczas walnego zjazdu Polskiego Związku Narciarskiego. Skoki i biegi są w miarę ułożone, jest system szkolenia, odpowiedni poziom. Narciarstwo alpejskie rządzi się swymi prawami. Uwarunkowań jest taka masa, że aby mieć co najmniej dziesięciu reprezentantów, to u podstaw tej piramidy powinno być dziesięć tysięcy.
To nierealne.
Proszę zwrócić uwagę, że skoro w Polsce na nartach jeździ cztery miliony ludzi, to powinniśmy mieć czterdziestu reprezentantów. Nie ma przełożenia, by z masy turystów wygenerować ścisłą czołówkę. Mamy dużo jeżdżących dzieci, ale nie stać nas na wykrystalizowanie mistrzów. Pozostaje determinacja rodziców, że dziecko będzie sportowcem. Dlatego mamy mistrzów pojawiających się raz na jakiś czas, do tego muszących walczyć nie tylko ze swymi rywalami. Trzeba pomyśleć jak wygenerować środki finansowe i wypracować taki system szkolenia, by mieć co najmniej dwudziestoosobowe kadry alpejskie kobiet i mężczyzn. A mamy tradycje w naszych miastach. Wspomnieć tu można z Ustronia trenera Pawła Kołaczyka, a byli dobrzy narciarze jak Małyszowie, Gomolowie, Hanka Pustówka, Zosia Molin, Jurek Stec, Leszek Danel i sporo jeszcze mógłbym wymieniać.
Czy Szczyrk będzie się starał o zawody wysokiej rangi?
Musielibyśmy mieć zawodników. Można wydać pieniądze, ale niech ściany pomagają zawodnikom. Robienie zwodów tylko dla zawodów? Na to mamy przykład organizacji igrzysk w Krakowie. Róbmy zawody, ale niech wydane pieniądze dają nam korzyści nie tylko materialne, ale i promocyjne. Mieliśmy dwa lata temu w Polsce Puchar Europy i najlepsza Polka była ostatnia. Może lepiej te pieniądze przeznaczyć na szkolenie, a potem organizować zawody.
Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

W. Bydliński. **Fot. W. Suchta**

to i owo z okolicy

Delegacja Wisły została zaproszona do Pałacu Europy w Strasburgu, gdzie wręczono Dyplomy Europejskie. Wyróżnienie odebrał burmistrz Jan Poloczek. Dyplom Europejski został przyznany Wiśle za propagowanie idei jedności europejskiej.

* * *

Starostwo Powiatowe od dwóch lat próbuje sprzedać budynek byłego Szkolnego Schroniska Młodzieżowego „Zaolzianka" w Istebnej. Ogłoszono dotąd sześć przetargów. Chętnych brak, choć cena zeszła z 2,1 mln zł do 1,2 mln zł. Być może zapadnie decyzja, żeby przywrócić funkcjonowanie schroniska.

* * *

Onegdaj do Wydziału Gminnego w Skoczowie trafiło podanie woźnego miejskiego Kaszy, który prosił o zgodę na naprawienie czapki służbowej. Z pomocą przyszli mu dwaj radni, z zawodu kapelusznicy, którzy uszyli dwie nowe czapki.

* * *

Wisła zainwestuje 30 tysięcy złotych w zakup sześciu betonowych stołów do ping-ponga. Zostaną zamontowane m.in. na terenie szkół. Będą dostępne dla wszystkich chętnych. Zakup zostać zrobiony jeszcze w tym roku.

* * *

Trwa remont ratusza w Skoczowie. Budowla liczy sobie 213 lat. Roboty polegają na odkopaniu fundamentów i wykonaniu izolacji. Prace ziemne wokół ratusza prowadzone są pod okiem archeologów. W jednym z wykopów, w podwórzu, na zapleczu sąsiadującej z ratuszem kamienicy, natknięto się na drewniane belki. To prawdopodobnie pozostałość drewnianej zabudowy dostawionej do ratusza.

* * *

Bibliotekarze, czytelnicy, pasjonaci książki i rowerów, urządzili sobie rajd. Wsiedli na jednoślady i popedałowali z Cieszyna do Pogwizdowa. Meta była na Rybaczówce, gdzie czekał grill. Były też konkursy i zabawy.

* * *

Na cieszyńskim rynku... wysypano ponad 400 ton piasku. Od czwartku do niedzieli toczył się tu turniej Plaża Open w ramach Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Rywalizowała czołówka kobiet i mężczyzn.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

WYJĄTKOWY SPEKTAKL

„Listy na wyczerpanym papierze” w wykonaniu Marii Górniok- Matuli i Kacpra Matuli to wyjątkowy spektakl oparty na piosenkach Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory. Można go będzie obejrzeć 11 lipca o godzinie 19.00 w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Ceny biletów: 15 zł parter i pierwszy balkon, 10 zł drugi balkon. Bilety są do nabycia na stronie internetowej oraz w kasie teatru.

* * *

ZAPROSZENIE NA WYSTAWĘ I KONCERT

W ramach ustrońskiego Festiwalu Ekumenicznego 2014 Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zaprasza na wystawę malarstwa ustrońskich artystek Anety Żwak i Beaty Sikory-Małyjurek. Wernisaż wystawy połączony będzie z koncertem Collegium Canticorum, znakomitego, nagradzanego w kraju i zagranicą Polskiego Chóru Mieszanego pod dyrekcją Anny Szawińskiej. Chór wystąpi w repertuarze sakralnym. Zapraszamy 12. lipca w sobotę, o godz. 15.00.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Ludmiła Paszcza	lat 87	ul. Źródlana
Ludwik Gruszka	lat 62	ul. Bernadka

HANDEL PODCZAS DOŻYNEK

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 24 sierpnia 2014 /niedziela/,podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 1 sierpnia 2014 r w Wydziale Mieszkaniowym Urzędu Miasta Ustroń, tel. 338579321, 33 857 9331.

OGŁOSZENIE AZBEST

Urząd Miasta Ustroń informuje, iż w dniach od 14.07.2014 r. do 30.08.2014 r. na terenie Miasta Ustroń przeprowadzana będzie inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest (eternit). Inwentaryzacje prowadzić będzie Zakład Analiz Środowiskowych Eko-precyzja z siedzibą w 43-450 Ustroń, ul. Sikorskiego 10, w celu opracowania Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Miasta Ustroń. Podczas inwentaryzacji pracownicy firmy Eko-precyzja sporządzać będą dwie ankiety, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zwracamy się z prośbą do mieszkańców o pomoc pracownikom ww. firmy podczas wykonywanych prac. Prosimy o przygotowanie informacji na temat ilości budynków pokrytych lub obłożonych wyrobami zawierającymi azbest, ich metrażu oraz numeru działki ewidencyjnej, na której zlokalizowane są wyroby.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

30 VI 2014 r.
Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta. Przy granicy ze Skoczowem zauważono sporo zniszczonych znaków i tabliczek z nazwami ulic. Zgłoszono to odpowiednim służbom.
30 VI 2014 r.
Interwencja w sprawie potrąconej sarny przy ul. 3 Maja w Polanie. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zabrano do utylizacji.
1 VII 2014 r.
Kontrola gospodarki ściekowej na prywatnych posesjach przy ul. Lipowskiej. Wszyscy mieli rachunki za wywóz nieczystości.
1 VII 2014 r.
Do strażników zwrócił się o pomoc właściciel nieruchomości przy ul. Choinkowej, który nie mógł się pozbyć sarny. Mimo wielu prób nie opuszczała ogrodu, a mieszkaniec wyjeżdżał na dłuższy czas i nie chciał zamykać zwierzęcia na posesji. Razem ze strażnikami wypędzili sarnę na wolność.
2 VII 2014 r.
Sprawdzano, czy należycie zabezpieczony jest pustostan przy ul. Wczasowej w Jaszowcu. Strażnicy zdobyli numer telefonu do administratora byłego domu wczasowego „Zagłębie” i zobowiązali go do sprawdzenia budynku.
2 VII 2014 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę samochodu dostawczego, który zaparkował na ul. 3 Maja przy rynku i wypakowywał towar.
3 VII 2014 r.
Sprawdzano tożsamość nietrzeźwego mężczyzny leżącego przy Alei Legionów. Okazał się być mieszkańcem Ustronia, oddano go pod opiekę żony. Będzie musiał zapłacić mandat.
4 VII 2014 r.
Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska UM prowadzono rozmowy z osobami, które nie złożyły deklaracji dotyczących wywozu odpadów.
5 VII 2014 r.
Zabezpieczenie porządkowe festiwalu reagge.
6 VII 2014 r.
Zabezpieczenie porządkowe wystawy psów. **(mn)**

WYPADEK NA STAWOWEJ

Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, asp. Rafał Domagała, w weekend policjanci w całym garnizonie cieszyńskim przeprowadzili prawie 240 interwencji. Na drogach powiatu doszło do 11 kolizji oraz 1 wypadku drogowego. Ten ostatni zdarzył się w Ustroniu. W sobotę rano na ulicy Stawowej 26-latek kierujący volkswagenem zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z renaultem, którym kierowała 36-letnia kobieta. Ranny pasażer renaulta trafił do szpitala. **(mn)**

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KUŹNI

Zarząd Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń działając w oparciu o statut klubu, zawiadamia że 22 lipca na stadionie KS Kuźnia Ustroń odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Klubu o godzinie 19.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 19.45 w drugim terminie. Zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania członków związane jest z przedstawieniem nowego statutu klubu oraz jego przegłosowanie w przypadku przyjęcia go przez członków KS Kuźnia.

POMOC NA PÓŁKOLONIE

Wolontariusze Świetlicy w Hermanicach zwracają się z ogromną prośbą o pomoc finansową, która zostanie przeznaczona na potrzeby półkolonii, gdyż bez niej nie będą mogli zapewnić dzieciom wielu z planowanych atrakcji. Jeśli ktoś z Państwa może ich wesprzeć, będą ogromnie wdzięczni. Nr konta, na który można wpłacać pieniądze: ING Bank Śląski 90 1050 1096 1000 0023 4157 7365.

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

ODWOŁANO PREZESA

(cd. ze str. 1)

Zainteresowanie nie budzi też zdziwienia, gdy mamy do czynienia z odwołaniem tak wyrazistej postaci jak prezes KL „Czantoria" Czesław Matuszyński. Dlatego o rozmowę poprosiłem przewodniczącego Rady Nadzorczej KL „Czantoria" Tadeusza Dybka:

Kto odwołał prezesa?
Rada Nadzorcza nie udzieliła absolutorium, walne zgromadzenie też nie udzieliło absolutorium i w konsekwencji Rada Nadzorcza odwołała prezesa. Związane to było z przeprowadzoną kontrolą, jak również z formą prezentacji sprawozdania zarządu, a były tam inne liczby niż w dokumentach księgowych. Było to prezentowanie liczb wybiórczo.
To zdecydowało o odwołaniu?
Zdecydowało złe zarządzanie spółką, przeinwestowanie, przy braku środków finansowych, czyli prowadzenie inwestycji bez środków i błędy proceduralne.
Jest pan od trzech miesięcy przewodniczącym Rady Nadzorczej, więc zna pan tę spółkę. Czy istnieje zagrożenie dla dalszego funkcjonowania KL „Czantoria"?
Nie. To jest potencjał, który dobrze zarządzany gwarantuje stabilne funkcjonowanie. Jako Rada Nadzorcza spotkaliśmy się z pracownikami informując, że miejsca pracy nie są zagrożone, nie grozi upadłość. Spółka jest na tyle dynamiczna i prężna, że traktujemy to jako problem przejściowy. Myślę, że w perspektywie kilku miesięcy spółka wyjdzie na prostą. Nie można było dopuścić do eskalacji problemów, co w konsekwencji prowadziło do większych zobowiązań.
Czy spółka jest zadłużona?
Tak. Jest leasing na nowy wyciąg na kilka milionów, jest kredyt na ratrak. Największym jednak problemem jest to, że spółka nie dysponuje własnym kapitałem, własnymi środkami finansowymi i na to co realizuje, czerpie środki z debetu. Jeżeli na rachunku bieżącym duży debet jest wykorzystany w całości, a zima była jaka była, to spowodowało to utratę płynności finansowej.
Prezes Czesław Matuszyński był postrzegany jako bardzo dobrze zarządzający spółką. Teraz wszyscy są zaskoczeni decyzją o odwołaniu.
Też otrzymaliśmy sprawozdanie, z którego wynikało, że jest pół miliona zysku. Po badaniu bilansu przez biegłego, okazało się, że po korekcie było już niespełna pół miliona, a ponadto się okazało, że jest 280.000 zł strat z lat poprzednich i to jest problem.
O ile wiem, to wyciąg na Czantorię funkcjonuje, korzystają z niego turyści. Czy ciągłość pracy jest zagrożona?
Kolej pracuje, pracownicy otrzymali wynagrodzenia. Wszystko funkcjonuje, ale jest inaczej zarządzane.
Jak?
Cały zarząd odwołano i został powołany prezes techniczny do czasu rozstrzygnięcia konkursu na nowego prezesa zarzadu. Prezesem technicznym jest Przemysław Korcz. To on ma trudne zadanie uporządkowania wszystkiego. Jest tam znakomity zespół pracowników i oni wiedzą co robić. Wspólna praca gwarantuje, że ta spółka będzie perełką w Ustroniu.
Nie ma więc zagrożenia, że miasto będzie musiało spółkę sprzedać?
To były bardzo trudne decyzje, ale też bardzo odpowiedzialne i bardzo mądre. Tego nie można było dalej w ten sposób ciągnąć. Jeszcze jedna słabsza zima i mogło być bardzo ciężko. To był moment, gdy należało dokonać pewnych rozwiązań.
Prezesa odwołano, ale czy zwolniono?
Nie. Przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

ZARZĄD ZAWODZIA

(cd. ze str. 1)

niczącego zarządu oraz pozostałych członków jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania. Dla Osiedla Ustroń Zawodzie jest to liczba 28 osób. W zebraniu uczestniczyły 33 osoby, z czego 31 osób posiadało prawo do głosowania. Zatem zebranie było ważne.

Do Komisji Skrutacyjnej wybrano: Adama Nawrockiego – przewodniczącego, Helenę Stryję i Bernadetę Mitręgę.

Następnie podano jedną kandydaturę na przewodniczącego zarządu, a był to Paweł Mitręga. Oddano na niego 30 głosów ważnych i tym samym wybrano przewodniczącym. Następnie wybrano pozostałych członków zarządu: Janusza Troszoka – 27 głosów, Tomasza Welsynga – 25, Andrzeja Tomiczka – 25 i Romana Tomicę – 20.

T. Welsyng zwrócił uwagę na brak chodnika począwszy od domu wczasowego „Malwa" aż do szpitala reumatologicznego

Obradowano w sali sesyjnej urzędu. Fot. W. Suchta

i stwierdził, że teren ten jest bardzo zarośnięty. Wspomniał również, że przy ul. Szpitalnej brakuje ławek i ścieżki rowerowej. Zwrócił się do władz miasta z prośbą, by co roku inwestowano w infrastrukturę dzielnicy. Zaniepokojony był również brakiem sygnału TV do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej.

Obecny na zebraniu burmistrz Ireneusz Szarzec odpowiadał m.in.: że tereny, o których wspominał T. Welsyng są rzeczywiście zaniedbane, ale są to tereny prywatnych właścicieli i miasto nie ma możliwości inwestowania w te miejsca. Odnośnie braku sygnału TV do odbioru naziemnej telewizji kablowej, stwierdził, że podmioty które są odpowiedzialne, bronią się przed inwestowaniem i starają się wszelką działalność scedować na miasto, a przeszkodą do prowadzenia inwestycji są np. kwestie zwrotów gruntów. S. Malina dodał, że mieszkańcy mogą wskazać miejsce, gdzie postawić maszt, który obejmie sygnałem znaczną część Ustronia. Jeśli nawet znalazłby się taki właściciel posesji, to sprawę oprotestują sąsiedzi. R. Tomica poruszył kwestię dotyczącą uchylenia miejscowego planu zagospodarowania. Burmistrz wyjaśnił, że powodem m. in. było to, że gmina nie zaspokoiła potrzeb prywatnego inwestora. P. Mitręga zaproponował, żeby poinformować media o problemach które, występują w Ustroniu. I. Szarzec odpowiedział, że najlepiej problemy rozwiązywać we własnym zakresie, a nie mieszać do tego mediów.

Michał Jurczok przypomniał, że w 2010 r. informował o złym stanie umocnień rzeki Wisły. Wystosował nawet kilka pism do Urzędu Miasta. Burmistrz odpowiadał, że w tej sprawie prowadzone są rozmowy z zarządcą – Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. J. Troszok pytał, czy można przeprowadzić wizję wzdłuż rzeki Wisły i dopuścić kilka tam do użytku i otrzymał odpowiedź, że zostanie powołany zespół, który przyjrzy się zaistniałej sytuacji. Z korzystaniem z dobrodziejstw rzeki Wisły, związane było kolejne zapytanie – o sytuację na ul. Nadrzecznej, na której, mimo zakazu, wciąż parkują samochody. Jeśli chodzi o nieprawidłowe parkowanie pojazdów, to podobna sytuacja – kiedy nie można przejechać – ma miejsce na ul. Sanatoryjnej przed Uzdrowiskowym Zakładem Przyrodoleczniczym. Mówiła o tym Barbara Siekierka. Sugerowała też, że należałoby skontaktować się i współpracować w tej sprawie z Przedsiębiorstwem Uzdrowiskowym. **(mn)**

Co piątek przed biblioteką sprzedawane będą używane książki. **Fot. W. Suchta**

ZA SYMBOLICZNĄ CENĘ

W ostatni piątek osoby przechodzące koło budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej zauważyły stoisko, na którym sprzedawane były używane książki. Sprzedaż prowadziły pracownice biblioteki, zapraszając do oglądania i kupowania czasem bardzo ciekawych i cennych egzemplarzy. Wszystko za symboliczną cenę.

Zapytaliśmy o te działania dyrektora MBP Krzysztofa Krystę, który powiedział: – Chcemy zapraszać na ten mini kiermasz w każdy wakacyjny w piątek, w godzinach od 9 do 13. Wierzę, że każdy będzie miał szansę odnaleźć interesującą lekturę i wspomóc finansowo bibliotekę. Miejmy nadzieję, że planów nie pokrzyżuje nam pogoda.

Jak tłumaczy dyrektor Krysta, książki w zdecydowanej większości pochodzą z darowizn przekazywanych przez czytelników. To bardzo cenne prezenty, jednak nie wszystkie pozycje mogą zostać wprowadzone do zbiorów bibliotecznych. Zdarzają się książki nieco zniszczone, trochę przestarzałe, choć dla niektórych przedstawiające wartość sentymentalną, a także egzemplarze, które biblioteka ma już na stanie i ze względu na ograniczone miejsce, nie może ich postawić na półki. – Nie wyobrażam sobie, żeby można je było po prostu zniszczyć, zwłaszcza, że są w dobrym stanie. Każda książka może znaleźć swojego czytelnika – podkreśla K. Krysta. – Zachęcam do regularnych wizyt na naszym stoisku. Nie da się wyłożyć wszystkich książek na raz, więc za każdym razem, do sprzedaży wystawione będą nowe pozycje. **(mn)**

Trwa remont kładki w Nierodzimiu. **Fot. W. Suchta**

Zdaniem Burmistrza

O psach w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami Beskidzka Wystawa Psów Rasowych, impreza co roku ściągająca do naszego miasta wielu entuzjastów i miłośników psów. Warto przy tej okazji wspomnieć o tym, co w Ustroniu robimy, by nasi czworonożni przyjaciele mogli właściwie funkcjonować.

W dużych miastach, ale i w Ustroniu, z uwagi na duże skupiska osiedli mieszkaniowych, pojawiają się problemy właścicieli psów związane z utrzymaniem czystości, w szczególności na terenach bezpośrednio przyległych do naszych miejsc zamieszkania. Ustroń posiada tereny zielone, gdzie można bezpiecznie z psami spacerować. Jednak osoby nie mające zbyt wiele wolnego czasu, wychodzą ze swymi pieskami w najbliższym otoczeniu miejsca zamieszkania. Zarządcy nieruchomości i władze miasta starają się temu zaradzić, stawiając w różnych miejscach odpowiednie pojemniki na psie odchody. Apelujemy też do właścicieli psów, aby zawsze za swoimi pupilami sprzątali. To elementarna zasada i myślę, że co do tego nikogo nie trzeba przekonywać.

Niestety z żalem muszę stwierdzić, że dość częste są przypadki nie sprzątania po psach, wyprowadzania bez odpowiedniego zabezpieczenia czy wręcz spuszczania w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Tu apel, by takim właścicielom psów zwracać uwagę, bo jest to potencjalne zagrożenie dla innych korzystających z terenów rekreacyjnych, zwłaszcza podczas wakacji, gdy tak dużo dzieci i młodzieży spędza czas na wolnym powietrzu.

Są tereny, gdzie psy mogą w miarę swobodnie się poruszać, jak chociażby na bulwarach nad Wisłą, czy na szlakach spacerowych. Ostatnio oddaliśmy do użytku w parku Kościuszki specjalny wybieg dla psów. Mogą tam się swobodnie wybiegać, poprawić swoją sprawność korzystając ze specjalnych urządzeń i przeszkód. Wymagana jest oczywiście pełna kontrola, by nie zagrażały osobom, ale także innym zwierzętom. To podstawowy zakres odpowiedzialności. Zdarza się jednak, że właściciele psów podchodzą do swych obowiązków dość niefrasobliwie. Mamy wtedy interwencje mieszkańców, straży miejskiej w przypadkach nie zachowywania zasad bezpieczeństwa i porządku.

Została już opanowana duża uciążliwość jaką były wałęsające się bezpańskie psy, stwarzające zagrożenie, także dla zwierzyny leśnej. Straż miejska skutecznie ten problem rozwiązała i takie psy przekazywane są do schroniska dla zwierząt. Tym niemniej cały czas trzeba zwracać uwagę na to, aby nasi czworonożni podopieczni byli pod kontrolą i nie stwarzali zagrożenia dla otoczenia. Notował: **(ws)**

PROGRAM X FESTIWALU EKUMENICZNEGO

Uroczystości i imprezy miejskie

12 lipca (sobota) – godz. 15.00 – Muzeum Zbiory Marii Skalickiej – Wernisaż wystawy malarstwa Beaty Małyjurek i Anety Żwak „Zainspirowane" z występem Chóru Mieszanego z Zaolzia „Collegium Canticorum"pod dyrekcją Anny Szawińskiej.

20 lipca (niedziela) – godz. 16.00 – Amfiteatr w Ustroniu – Koncert „Śpiewajcie Panu" w wykonaniu: Gabrieli Gąsior & HolyNoiz.- koncert gospel „Bez Ciebie nie ma mnie" i Zespołu „Tekla Klebetnica".

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Klemensa

13 lipca (niedziela) – godz. 12.00 – Uroczysta Suma Odpustowa której przewodniczy ks. Paweł Zieliński

14 lipca (poniedziałek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka „Kultura niezależna w Kościele" – wystawa IPN

15 lipca (wtorek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka – Promocja „Dziennika" Józefa Pilcha – prelekcja dr hab. Marka Rembierza

17 lipca (czwartek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka – „Czwartek ze zdrowiem"– prelekcja dr. Jacka Niwińskiego „Leki psychotropowe – nadzieja czy obawa?"

18 lipca (piątek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka – z filmoteki Pawła Woldana – projekcja filmu „Serce Śląska", nowy portal internetowy„Kościoły Śląska Cieszyńskiego" – prezentacja Zbigniewa Niemca

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Ewangelicko-Augsburską ap. Jakuba Starszego

24 lipca (czwartek) – godz. 18.00 – Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej – dyryguje Adam Pasterny

25 lipca (piątek) – godz. 18.00 – Występ parafialnego chóru z Dzięgielowa – dyryguje Anna Stanieczek

26 lipca (sobota) – godz. 18.00 – Występ Chóru Ekumenicznego z Karpacza – dyryguje Bernard Stankiewicz

27 lipca (niedziela) – Pamiątka założenia i poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego

godz. 8.30 – Poranek muzyki i pieśni – Koncert chórów i zespołów działających przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu, Chóru Ekumenicznego z Karpacza oraz Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej

godz. 10.00 – Uroczyste nabożeństwo w kościele ap. Jakuba Starszego i na placu kościelnym z udziałem zwierzchnika Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. bpa Pawła Anweilera oraz ks. radcy Edwina Pecha z Karpacza.

Impreza towarzysząca – **8 lipca (wtorek) – godz. 15.00** – Plac ks. Karola Kotchego 4 – Wernisaż wystawy o kościele WANG

W SKLEPIE I NA WYCIECZCE

Ośrodek Można Inaczej, mieszczący się w budynku biblioteki tętni życiem przez cały rok szkolny i nie zwalnia tempa również przez wakacje. Wyjątkowe było już samo zakończenie 10-miesięcznego okresu intensywnej pracy naukowej, a zafundowali je dzieciom prowadzący sklep Carrefour w Ustroniu. Miejscowy supermarket regularnie wspiera działania prowadzącego ośrodek Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej", między innymi poprzez zezwolenie na zbieranie żywności i kwesty na swoim terenie. Tym razem zafundowano podopiecznym ośrodka przejazd kolejką beskidzką po mieście, zwiedzanie, oglądanie z przewodnikiem naszych najważniejszych atrakcji, a na zakończenie pieczenie kiełbasek w Karczmie Góralskiej. Arkadiusz Rycko zafundował dzieciom zabawę na olbrzymim „dmuchańcu". Jeszcze przed wycieczką, dzięki uprzejmości personelu Carrefoura, dzieci miały okazję zwiedzić sklep, nawet miejsca niedostępne dla klientów, i poobserwować pracę supermarketu od kuchni.

W lipcu w ośrodku Można Inaczej odbędą się dwutygodniowe półkolonie. Będą sfinansowane przez Bank Zachodni WBK, ponieważ Stowarzyszenie przystąpiło do niecodziennego projektu realizowanego przez bank, mającego na celu zapewnienie dzieciom opieki i rozrywki w czasie wakacji. W sierpniu, między innymi dzięki funduszom zebranym podczas kwest organizowanych w ciągu roku, dzieci wyjadą na kolonie do Międzybrodzia Bialskiego. **(mn)**

ŚWIAT OPERETKI I MUSICALU

19 lipca ustroński amfiteatr rozbrzmiewał będzie najpiękniejszymi utworami operetkowymi i najbardziej znanymi piosenkami musicalowymi. Artyści wielkopolskich i łódzkich scen zaśpiewają swoje popisowe utwory, a walczyki, tanga i poleczki zatańczą dla Państwa prawdziwi soliści baletu. Każdy miłośnik tego rodzaju muzyki i tańca znajdzie w tym koncercie coś dla siebie, na pewno nikt nie będzie się nudził a niejeden zakocha się w tym gatunku na nowo. Sprawią to znane utwory i znani już ustrońskiej publiczności znakomici, sympatyczni artyści, którzy wspaniałymi głosami i otwartą, słoneczną osobowością czarują w świecie Straussa, Kalmana, Offenbacha czy Lehara. Będzie można pośpiewać z nimi „W rytm walczyka", „Usta milczą", „Bo w Barcelonie", „Wróć do Sorrento", „Sunrise sunset" i wiele innych pięknych piosenek. Taki koncert na świeżym powietrzu ma swoją magię, rozjaśnia zakamarki duszy, wywołuje uśmiech i pozytywne emocje. Jeśli z jakiś powodów nie możemy wyjechać do Wiednia czy Paryża, udajmy się tam z Wykonawcami lipcowego koncertu – Agnieszką Wawrzyniak, Karoliną Garlińską – Ferenc, Bartoszem Kuczykiem i Mirosławem Niewiadomskim. Jeśli dodać do tej czwórki solistów czwórkę wspaniałych tancerzy, to przez 2 godziny przebywać będziemy naprawdę w doborowym towarzystwie.

Bilet w cenie 25 zł można nabyć w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" w Ustroniu (tel. 33 854 29 06) Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku (33 854 26 53) lub kupić bezpośrednio przed koncertem w kasie ustrońskiego amfiteatru.

Drużyna „Siły". Od lewej: Jacek Hyrnik, Grzegorz Piotrowicz, Sebastian Cholewa, Janusz szalbot, Marcin Hołubowicz, Jerzy Jopek, Wojciech Kozłowski, Krystian Wawrzyczek, Kazimierz Heczko, Artur Kluz.

JAK NA ŚLĄSKU

Sukcesem zakończył się udział drużyny oldbojów TRS „Siła" Ustroń w turnieju piłkarskim rozgrywanym 4-6 lipca w Neuburgu w Niemczech. Nasi piłkarze zwyciężyli odnosząc cztery zwycięstwa i dwukrotnie remisując.

– Sukces, że oldboje wygrali z młodymi zawodnikami - mówi kierownik drużyny „Siły" Kazimierz Heczko. - Nie liczyliśmy na to, a gdy widzieliśmy rozgrzewkę, nie mieliśmy tęgich min. Nasze turnieje różnią się tym, że u nas jest limit wieku, typowy dla oldbojów, u nich mogą grać młodzi zawodnicy. Potem wszyscy nas chwalili, że wygraliśmy głową, a nie nogami. Bieganie nadrabialiśmy doświadczeniem.

Siła wygrała, a kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. FC Bayern Fanclub, 3. Schlesischer FC Neuburg, 4. FC Bier Pornbach, 5. Fortuna 96 Dingolfing, 6. Ignaz Stuber4l Karlhuld, 7. Schwarze Schafe.

Drużyny z Ustronia i Neuburga współpracują od lat, wzajemnie się odwiedzają. K. Heczko mówi o tym:

– Po raz dwunasty byliśmy zaproszeni do Neuburga, pięknego miasta nad Dunajem, ze startym miastem i zamkiem na wzgórzu. Losy rzuciły tam wielu Polaków ze Śląska i stąd nazwa ich drużyny Schlesischer. Większość pracuje w Audi, ogromnym zakładzie zatrudniającym dwadzieścia tysięcy pracowników. Mamy z nimi bardzo przyjazne stosunki, gramy w ich turniejach, a oni u nas. W tym roku w turnieju w Neuburgu występowały trzy drużyny niemieckie, nasza „Siła", a reszta, trzy polskojęzyczne z Niemiec. Na turnieju mówi się po polsku i człowiek czuje się jak na Górnym Śląsku. **Wojsław Suchta**

PRZYGARNIJ zwierzaka!

Żelek

Kocurek Żelek został wyrzucony z samochodu, przy drodze prowadzącej do Skoczowa. Niestety świadek tego zdarzenia nie zdążył zapisać numerów, za to uratował kotka, zabrał go z pobocza i maluch trafił pod opiekę fundacji. Żelek ma swój koci charakter, głośno domaga się jedzenia, jest też bardzo sprytny i energiczny, lubi rozrabiać i biegać po ogrodzie. Kotek ma ciekawe umaszczenie, jest czarny, a dwie końcówki łapek są beżowe. Żelek ma około 6 tygodni, jest zdrowy i odrobaczony, wkrótce zostanie zaszczepiony. Szukamy dla niego domu. Kontakt w sprawie adopcji: tel. 782 71 77 71.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71,

Urząd Miasta Ustroń przystąpił do realizacji „Programu Ograniczenia Niskiej Emisji dla Miasta Ustroń na lata 2012-2015" dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W związku z tym rozpocznie się nabór wniosków na dofinansowanie zadania pod nazwą „Ograniczenie niskiej emisji w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych w mieście Ustroń". Kwota dofinansowania na wymianę nieekologicznych źródeł ciepła wynosić będzie 60% łącznej wysokości poniesionych kosztów związanych z zakupem nowego źródła ciepła jednak nie więcej niż 6032,00 zł. Nabór wniosków rozpocznie się w dniu 14.07.2014 r. i będzie trwał do 25.07.2014 r. W związku z ograniczoną ilością miejsc, decyduje kolejność wpływu wniosków.

Wzór wniosku wraz z wymaganymi dokumentami dostępny jest w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta (pokój nr 25 II piętro), w Biurze Podawczym (pokój nr 4 parter) oraz na stronie internetowej www.ustron.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w pokoju nr 25 lub pod nr telefonu 33 8579313.

Na wybiegu. Fot. W. Suchta

J. Jędrycka ze zwycięzcą. Fot. W. Suchta

Rodzinne czesanie shih tsu. Fot. W. Suchta

6 lipca na stadionie KS Kuźnia Ustroń odbyła się 40. Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Jak co roku zgromadziła kilkuset wystawców nie tylko z Polski. Z pobliskiego Jabłonkowa na Zaolziu przyjechała ze swym labradorem Monika Cmielova, która o wystawie mówi:
– Jesteśmy tu drugi raz i jest pięknie, tylko mało cienia. Pies dostaje surowe mięso, a nie suchą karmę. To, że pies po mięsie robi się agresywny jest nieprawdą. Wszystko polega na ćwiczeniu. Tu wystawiamy suczkę, a w domu mamy jeszcze pieska.

5 DEKAGRAMÓW KARMY

Brak cienia wszystkim doskwierał. Psy w namiotach, pod parasolami. Wystawcy i zwiedzający w pełnym słońcu. Taka drobna przeszkoda nie jest w stanie zniechęcić miłośników piesków

Grażyna i Leszek Płaczkowie z Krakowa na wystawie w Ustroniu są po raz drugi. Prowadzą hodowlę, prezentują goldeny retrievery, o których mówią:
– Żywimy różnie, ale sami gotujemy jedzenie. Większość psów lubi surowe mięsko, więc dostają. Nawet przy surowym mięsku dobrze się rozwijają, bo takie pożywienie lepiej się przyswaja. Hodowla to żaden problem, chociaż są kłopoty ze sprzedażą psów w Polsce. Nikt nie bierze pod uwagę kosztów, by pies był odpowiedniej jakości. Trzeba zrobić psom badania serca, oczu, prześwietlenia stawów i dopiero wtedy się je rozmnaża gdy mają wszystko w porządku. Poza tym to wielka przyjemność. Jak tylko się kocha zwierzęta, to żaden problem.

Grzegorz Szyszka przyjechał z całą rodziną z Rybnika. Podczas gdy córki czeszą pieska, pan Grzegorz mówi:
– Codziennie trzeba przeczesać pieska, żeby się nie skołtunił. Bierze w tym udział cała rodzina. Sierść nie wypada, więc nie ma problemu. Stosujemy karmę dla małych piesków.
– Piesek wystawiany po raz pierwszy w klasie młodzieży i szczęśliwie, bo wygrał – mówi Joanna Jędrycka, a prezentowała chihuahuę długowłosego. W swej hodowli ma 15 piesków w różnych kolorach i odcieniach. – Sprowadziliśmy go z Łotwy i pokładamy w nim wielkie nadzieje. Nie jest to rasa kłopotliwa, nie wymaga wizyt u fryzjera, a jedynie systematycznej kąpieli i dobrej jakości karmy, której dziennie zjada pięć dekagramów. To psy drogie w zakupie, ale tanie w utrzymaniu. Są łagodne, choć jak każdy pies obszczekują każdego nieznajomego. Raczej kanapowce. Dużym plusem jest to, że takiego pieska można wszędzie zabrać. Na wystawie musi mieć ładną głowę, prawidłową budowę, i pięknie się poruszać z ogonkiem w górze. Jest to rasa strachliwa, często się trzęsą z emocji. A doceniane są pieski odważne, potrafiące się ładnie pokazać.

Pieski i właściciele faktycznie robili wszystko, by dobrze zaprezentować się na wybiegu, co oceniali sędziowie i licznie zgromadzona publika. **Wojsław Suchta**

RZEŹBY DO PARKU

Podczas otwarcia sezonu uzdrowiskowego na rynku burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina honorowali rzeźbiarzy uczestniczących w IV Międzynarodowym Plenerze Rzeźbiarskim DAR.

Przez tydzień od 14 do 21 czerwca rzeźbiarze pracowali w amfiteatrze, czemu przyglądali się spacerujący w parku Kuracyjnym. Plener organizuje Miejski Dom Kultury „Prażakówka", którego dyrektorka Barbara Nawrotek-Żmijewska prezentowała na scenie na rynku artystów. Tematem tegorocznego pleneru były zwierzęta Beskidów, a poszczególni artyści wyrzeźbili: Artur Szołdra - niedźwiedzia, Anna Urbaniak - bobry, Władysław Ligocki - lochę z małymi, Patrycja Picha - motyle, Piotr Galej - bociana, Grzegorz Michałek - ławkę z żabą i ślimakiem, Józef Faryno - rybę, Milan Lysek - sowy, Filip Lysek - niedźwiedzia stojącego, Jiří Cieslar - dzięcioła.

O plenerze i swej twórczości powiedzieli nam:

Patrycja Picha: - Co roku spotykamy się na tym plenerze i miło się zobaczyć raz na rok. Wymieniamy myśli, doświadczenia i to dla nas ceny czas. Poza tym możemy zaprezentować w parku swoje rzeźby.

Grzegorz Michałek: - Rzeźby nie niszczeją w parku, bo są zaimpregnowane. Poza tym rzeźba plenerowa to sztuka dla sztuki. Wszystko przemija, tak jak my też kiedyś przeminiemy. Tymczasem ścięte drzewo dostało nowe życie. Za pomocą dłut każdemu kawałkowi drewna nadajemy nowy wymiar. A że taki plener istnieje, jest bardzo ważne. Rzeźby się podobają, z roku na rok jest ich coraz więcej i bardzo dobrze oddziaływują na zmysły, na otoczenie. Ludziom przyjeżdżającym do Ustronia na pewno daje dużo satysfakcji, że w parku są takie formy, i można sobie zrobić z rzeźbą zdjęcie. Poza tym, poprzez taki plener kultywuje się tradycyjne rzemiosło.

Artur Szołdra: - Jak zawsze działo się dużo ciekawego, drewno grube, porządne, zdrowe. Aż za dobre. Rzeźbiło się znakomicie. Teraz stosujemy mechaniczne urządzenia, bo rzeźbi się szybciej. Kiedyś, gdyby mieli takie maszyny, też by z nich korzystali. Pozostaje wykończenie i to odbywa się tradycyjnie, nawet milimetrowymi dłutami. Specjalizuję się w drewnie, choć z zawodu jestem elektronikiem. Przestawiłem się i można się z rzeźbienia utrzymać. Robię to już 15 lat i daję radę.

Anna Urbaniak: - Bardzo się dobrze rzeźbi. Wykonałam drwala natury w postaci bobra. To ciężka praca, ale gdy się wie jak uciąć, jak korzystać z narzędzi, jest trochę lżej.

Rzeźby dołączyły do stojących już dzieł w parku Kuracyjnym, a będących efektem trzech poprzednich plenerów.

Wojsław Suchta

Amfiteatr zamieniono w pracownię rzeźbiarską. **Fot. W. Suchta**

Estrada Ludowa w siedzibie zespołu Śląsk.

LAURY DLA CZANTORII W KOSZĘCINIE

W ramach „Święta Śląska” odbywającego się od 28 do 29 czerwca w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie, Nasz reprezentacyjny zespół Estrada Ludowa „Czantoria” wzięła udział w I edycji Europejskiego Konkursu „Rozśpiewany Śląsk” 2014. Patronat honorowy nad konkursem objął Marszałek Województwa Śląskiego.

Droga do finału w Koszęcinie wiodła przez udział i zajęcie I miejsca w XXI Regionalnym Przeglądzie Pieśni im. prof. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie” 2014, który odbył się 28 kwietnia w Domu Narodowym w Cieszynie. Zakwalifikowanie naszego zespołu do finału w Koszęcinie, chórzyści potraktowali jako duże wyróżnienie i bodziec do intensywnej pracy nad konkursowym repertuarem, pod czujnym okiem i uchem pani dyrygent dr Danuty Zoń-Ciuk.

Finałowi wykonawcy zobowiązani zostali do zaprezentowania trzech śląskich pieśni ludowych, w tym jednej Stanisława Hadyny, jako utworu obowiązkowego. Jurorzy w osobach: Sławomir Jarzyna, Kazimierz Ratajczak i Marian Chrobok oceniali uczestników pod względem możliwości i umiejętności wokalnych – emisji głosu, interpretacji wokalno-scenicznej, akompaniamentu, doboru repertuaru, zachowania cech gwarowych. Przesłuchania wykonawców odbywały się w Sali Widowiskowej w Pawilonie im. E. Kamińskiej. Po rozśpiewaniu w pięknej scenerii Zespołu Pałacowo-Parkowego w Koszęcinie, przystąpiliśmy do konkursu. Zaprezentowaliśmy utwór S. Hadyny „Hej tam w dolinie” oraz wiązankę pieśni śląskich. Po występie mieliśmy czas na zwiedzanie i podziwianie siedziby ZPiT „Śląsk”. Wyniki konkursu zostały ogłoszone późnym popołudniem. Estrada Ludowa „Czantoria” zajęła I miejsce w kategorii zespołów wokalno-instrumentalnych. Dyplomy, nagrody i wyróżnienia wręczali: Zbigniew Cierniak, dyrektor zespołu „Śląsk” oraz Grzegorz Franki, wiceprezes Związku Górnośląskiego.

SMKL „Czantoria”

PÓŁPRODUKTY MOKATE PODBIJAJĄ AZJĘ

W Kuala Lumpur w Malezji odbyła się 15. edycja targów Malaysian International Food & Beverage Trade Fair. Nie zabrakło na niej Mokate, które zaprezentowało ofertę półproduktów dla przemysłu spożywczego.

Oferta półproduktów Mokate spotkała się z sporym zainteresowaniem firm produkujących napoje kawowe, wyroby piekarnicze i ciastkarskie. Spotkania zaowocowały nowymi możliwościami rozwoju zwłaszcza w nowych grupach produktów. – Promocja marki i bezpośrednie kontakty z potencjalnymi odbiorcami powinny zaowocować rozwojem współpracy, pozyskaniem nowych klientów na rynku malezyjskim oraz zwiększeniem obrotów na rynku azjatyckim – przewiduje dr Adam Mokrysz z zarządu Mokate. – Udział w targach był kolejnym krokiem do dalszej ekspansji Mokate na rynkach azjatyckich. Był także okazją do zaprezentowania szerokiej gamy półproduktów z uwzględnieniem nowych możliwości jakie daje nam nowopowstała w Żorach wieża rozpyłowa stosująca innowacyjną technologię FilterMat – dodaje dr Mokrysz.

Warto zauważyć również, że nie tylko produkty Mokate znalazły uznanie w Malezji, ale także samo stoisko Mokate Ingredients, które zostało wyróżnione brązowym medalem w kategorii „Best Booth Design Award”.

Najnowocześniejsza technologia i wieloletnie doświadczenie w suszeniu rozpyłowym stawiają Mokate w pierwszym szeregu firm tej branży w Europie. Firma dysponuje trzema wieżami rozpyłowymi o zaawansowanej nowoczesnej technologii, które dają szerokie możliwości produkcji w segmencie zabielaczy, spieniaczy, baz toppingowych oraz mieszanek mlecznych.

UPRZEJMIE INFORMUJĘ KLIENTÓW
że sklep z chemią niemiecką
z ul. 9 Listopada
przeniesiony został do sklepu „Beskid”
przy ul. 3 Maja

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka
LATO 2014 - LAST MINUTE!!!
SAMOLOT, AUTOBUS, DOJAZD WŁASNY
Pomyśli już dziś o swoich wakacjach!
Długi weekend czerwcowy - zwiedzaj i wypoczywaj.
Wycieczki objazdowe i wczasy.
Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

Roztomili ludeczkowie

Podziwejcie sie, dyć już je dziesiońtego lipca. Jako tyn czas hónym ucieko! Łoto w piońtek było sztwortego lipca. W tyn dziyń je łodprawiane świynto państwowe w Ameryce.

Jakby tak jeszcze o tym świyncie Niepodległości Ameryki spomnieć to łostatnio sie zrobiło wielki halo bo jedyn, co je w rzóndzie, łokropnie szpatnie Ameryke obświnił. A wszycko skyrs tego sie tela narobiło, że nikierzi politycy se poszli na fajnacki łobiod do takij lepszej gospody i przi łobiedzie tak gupie se bałuszyli, a kierysi to nagroł. To sie dostało do gazet i zrobiło sie z tego straszne larmo, bo óni przi tym łobiedzie mówili nikiedy taki wieca, co nigdy by tego na głos przed norodym nie powiedzieli. Jo se tak w tej mojij móndrej głowiczce myślym, że isto kelnery dostoły przi tym ich przewielkucnym rachunku mały trangiel. I narobili im takij ostudy.Teraz jak to piszym, to jeszcze nie wiadómo, co skyrs tego wylezie, ale jak to bydziecie czytać, to już bydzie wiadomo - może być z tego straszeczno światowo sumeryja. Ź tego wszyckigo wyniko, że przi łobiedzie w gospodzie lepi se pomówić o dziełuchach, kiero je piekniejszo, Milka czy Marynka. Abo o szporcie. Dyć mómy przeca teraz tyn mundial w Brazyliji. Nó, je prowda, że nasi borocy piłkorze sie tam nie dostali i mogóm se jyny ty mecze połoglóndać w zoziyroku, chyba, że kiery z nich mo na tela piniyndzy, coby se polecieć do Brazyliji i łobezdrzić fusbol na żywo. Ale sami grać nie bydóm. Borok Górski dyć sie bydzie w grobie kopyrtoł, że nasza gra w balon tak nisko łupadła. Na, chłapcy niech wos je straszecznie gańba!

Cóż jeszcze tu nowego powiedzieć? Nó, mómy lato, kiery może, to kansi wyjyżdżo na łorlap, kiery mo moc piniyndzy to jedzie kansi za granice do ciepłych krajów, a kiery mo pinindzy mało, tóż jedzie aspón kańsi do rodziny.

Dziecka majóm feryje, toż gónióm po polu łod rana do wieczora - jak je piekno pogoda chodzóm też nad Wisłe, abo do lasu.Letnikorów też naprzijyżdżało do Ustronia. Jak je pieknie, to se leżom na kamiyńcu, naszmarowani jakimisikej łolejkami i wystawiajóm prawie gołe zadczyska do słońca. Po tym sie dóma chwolóm, kiery je pieknij łogorzały, a nikierzi bałuszóm znómym, że byli kansi w ciepłych krajach. Ale to nima dobrze tak sie cały dziyń na słońcu smażić. Idzie skyrs tego aji do szpitola się dostać.

Nikierzi też idóm do lasu na grziby. Ale jak sie człowiek nie zno na grzibach, to lepij niech se do pokuj z tym zbiyranim, bo może jeszcze jakich trujoków nazbiyrać. Roz Cieślarka była z dziywczyńciym na grzibach. Chodzóm, zbiyrajóm, chocioż to jyny Cieślarka zbiyrała, a dziywcze se goniło po lesie. To była jeszcze mało dziełuszka i nie znała sie na grzibach, bo sie spytała mamulki: „Czymu nie zbiyrosz łoto tych grzibów, sóm taki piekne, czyrwone i majóm taki biołe kropki?" Ale mamulka ji powiedziała, że jakby se tych grzibów pojadła, to by hónym trzeja było jechać do szpitola.

Dównij, jak jeszcze byli królowie, to jak sie chcioł gdo hónym króla pozbyć - tyn, co po nim mioł królować - kozoł nawarzić grzibionki z takich grzibów i dać to zjeś tymu królowi. Za chwile król sie za brzuch dzierżoł, dostoł morzisko - i po niedługim czasie wyprościł. Tak, że jyny pogrzyb rychtować, a potym nowego króla wybiyrać. Tyn nowy na pokoz straszecznie beczoł po tym łumrzitym, ale tak wogóle to był rod, bo przeca łón sóm go kozoł łotruć. Po tym królował tak długo, aż zaś go młody - tyn, co mioł prziś po nim - nie łotruł.

Dzisio już takich wiecy ni ma, na dyć królowo angielsko jako już dłógo żyje. Na dyć już mo prawnuka, malutkigo Jureczka. A jego tata, Wiluś, też by był szykownym królym. Ale niech se królowo żyje jak nejdelij.

Snoci, że naszego prezydenta Bieruta też łotruli, ale już to je straszecznie downo, to były poczóntki kómuny - toż nie wiadómo, jaki to po prowdzie było.Nieboszczka kómuna sie też pominyła i teraz sie mómy snóci przeokropnie dobrze. Jesi kiery truje, to gupim bałuszynim. Toż lepij dzierżeć gymbe na kłotke, a nie mleć jynzorym, co popadnie. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

Joanna Jurgała-Jureczka „Zofia Kossak. Opowieść biograficzna" Była żoną, matką, zgodnie z rodzinną tradycją studiowała malarstwo, by w końcu zostać pisarką. Więźniarka Auschwitz i Pawiaka. Jej dramatyczne losy okupacyjne stanowiły cenę za zaangażowanie w ruch oporu i niesienie pomocy Żydom. Po upadku Powstania Warszawskiego, w którym brała udział, trafiła do Londynu i wiele lat spędziła w Kornwalii, gdzie razem z mężem hodowała owce. Po powrocie do kraju, osiedliła się w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. Piękny portret Zofii Kossak, kreślony na podstawie listów, pamiętników i wspomnień.

Zofia Piłasiewicz – „Syberyjski sen" Książka jest zapisem dwóch podróży, jakie autorka – z zawodu psycholog, z zamiłowania podróżniczka, odbyła wraz z grupą przyjaciół. Najpierw wiele dni Koleją Transsyberyjską, potem marszem przez tajgę, wreszcie drogą wodną, nurtem Jeniseju, Chamsary i Uług-O.

* * *

W okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień) Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu będzie czynna w godzinach: poniedziałek 8.00 - 15.00, wtorek 8.00 - 15.00, środa 12.00 – 18.00, piątek 8.00 - 15.00, sobota 8.00 - 12.00 (wypożyczalnia dla dorosłych)

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

POZIOMO: 1) KS Kuźnia, **4)** straszy na Wawelu, **6)** międzynarodowa organizacja pokojowa, **8)** odgradza sąsiadów, **9)** strzała do kuszy, **10)** biustonosz, **11)** nieprzetłumaczalny zwrot, **12)** belgijskie Tatry, **13)** buty na kółkach, **14)** patrzałki, **15)** zgorzelina, **16)** po ustąpieniu bólu, **17)** malaria, **18)** koreańskie auto, **19)** hutniczy produkt, **20)** płynny lub ziemny.

PIONOWO: 1) wdzianko skrzata, **2)** zabawa logiczna, **3)** rzucane pod nogi, **4)** reguluje instrumenty, **5)** łódź rybacka, **6)** znawca ptaków, **7)** słuchają go węże, **11)** objęcie biskupstwa, **13)** kuzynka łasicy, **17)** nutka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 18 lipca.

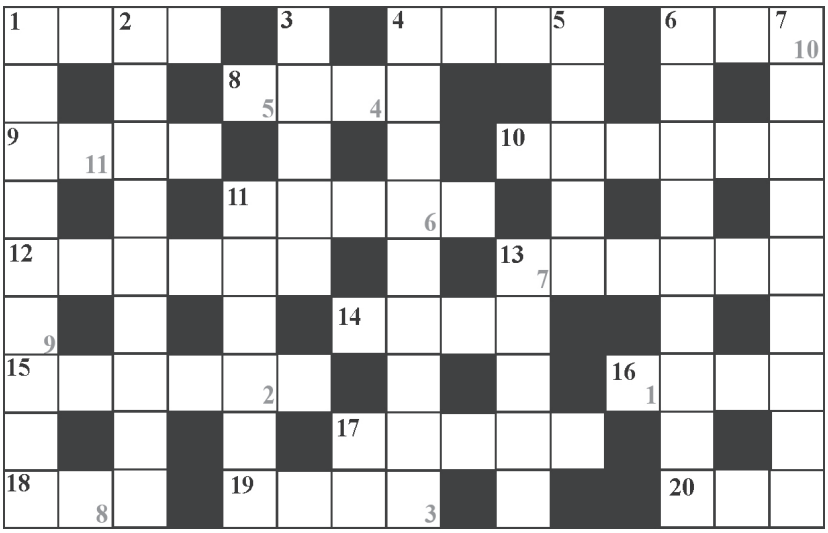

Rozwiązanie Krzyżówki nr 26

NARESZCIE WAKACJE

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę „Kobieta w ramionach Stwórcy", ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Iwona Sikora** z Ustronia. os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

W książce „Kobieta w ramionach Stwórcy" autorka, Alina Wieja zaprasza w podróż do odkrywania źródła pociechy, siły i nadziei. Książka może pomóc w odbudowaniu własnej wartości, w uwolnieniu od zranień z przeszłości, w zdobywaniu nowej siły do pokonywania codziennych trudności. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

BLIŻEJ NATURY

JODŁA KOREAŃSKA

Prawie każda dziedzina wiedzy bądź profesja – czy to rozumiana jako zawód, czy też pisana w cudzysłowie, jako np. hobby – ma swój własny język, żargon. Dla niewtajemniczonych i laików często jest to język bardzo hermetyczny, pełen fachowych i zupełnie niezrozumiałych nazw, słów lub zwrotów. Bardzo często w takim środowiskowym żargonie najzwyklejsze słowa, używane przez wszystkich na co dzień, w codziennych rozmowach, nabierają zupełnie odmiennych znaczeń. Wspomnieć w tym miejscu wypada choćby gwarę myśliwską. Ileż w niej tkwi pułapek, w które łatwo może wpaść ten, kto będzie rozmawiał z jakimś myśliwych i obaj będą używali dokładnie tych samych słów, ale każdy rozumiejąc je inaczej. Wystarczy chyba dla przykładu przytoczyć tylko kilka myśliwskich terminów na literę „f": *farba*, *fajki* i *fartuszek*. Znamy te słowa? Znamy. Rozumiemy je? Ależ oczywiście, bez większego problemu. Ale dla myśliwych pod tymi słowami kryją zaskakująco odmienne treści; tłumacząc z „myśliwego" na nasze, słowa te oznaczają odpowiednio: *krew zwierzyny*, *kły wyrastające ze szczęki dzika* i… *owłosienie wokół narządów płciowych kozy, czyli samicy sarny*. No i spróbuj się tu z takim myśliwym „po ludzku" dogadać!

Nie wiem na ile bogaty i różniący się od powszedniego jest fachowy język ogrodników i projektantów zieleni i ogrodów. Ale z pewnością przynajmniej jeden zwrot był dla mnie niegdyś sporym zaskoczeniem – oto podczas ustaleń jakie i gdzie warto by posadzić drzewa i krzewy, w pewnym momencie padło z ust profesjonalnego „zieleniarza" padło mniej więcej takie zdanie: „A w tym miejscu pasowałaby grupa krzewów ozdobnych z liści". Nie „krzewów o ozdobnych liściach", jak zapewne rzekłby każdy przeciętny śmiertelnik, ale właśnie „krzewów ozdobnych z liści". Jak się później dowiedziałem, krzewy (ale także inne rośliny – drzewa, byliny itd.) mogą być również ozdobne z kwiatów bądź z owoców, a nawet i z nasion. Słabo znam ogrodniczą terminologię i nazewnictwo, ale być może będę w tym momencie pionierem, proponując wprowadzić kolejną grupę drzew i krzewów – najprawdopodobniej niezbyt liczną – ozdobnych z… szyszek. Tak, z szyszek, a czemuż by nie?

Każdy z pewnością wie, co to jest szyszka, ale dla pewności przypomnę, że zgodnie z internetowym słownikiem języka polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN, szyszka to „kulisty lub owalny owoc większości roślin iglastych, składający się ze zdrewniałych łusek z nasionami". W naukach przyrodniczych terminem „szyszka" nazywany jest „twór złożony z osi (trzpienia) oraz gęsto na niej osadzonych sztywnych łusek, pomiędzy którymi znajdują się nasiona (np. u sosny) lub owocki (np. u olszy)". Jak zwał, tak zwał, ale wiadomo jak wygląda szyszka, nieprawdaż? Czy szyszka może być ładna? A jakże – przecież całkiem liczne wydaje mi się być grono osób, które szczególnie pięknie wykształcone szyszki sosen lub świerków (np. ponadprzeciętnie duże lub nietypowo wykształcone) zbierają i traktują niczym miłą dla oka ozdobę mieszkania, do zawieszenia lub położenia gdzieś na półce bądź komódce. Ale czy szyszka może być ozdobą samego drzewa, na którym wyrasta? Przeciętna szyszka świerka, jodły lub modrzewia jest brązowawej barwy i raczej nie prezentuje się zbyt efektownie i szczególnie dekoracyjnie. Jednak trafiają się wśród szyszek pięknie kolorowe „rodzynki", które swą żywą i kontrastową barwą przypominają raczej jakieś niezwykłe i atrakcyjne kwiaty, a nie „oś ze sztywnymi łuskami z nasionami". Takim wyjątkiem od reguły – pod względem barwy szyszek – jest chociażby *jodła koreańska*.

Nazwa gatunkowa tej jodły (zarówno polska, jak i łacińska – *Abies koreana*) nawiązuje do regionu jej naturalnego występowania – ojczyzną *jodły koreańskiej* są górzyste obszary południowej części Półwyspu Koreańskiego, na których lato jest wilgotne i chłodne, a zimą pełno śniegu. Drzewo to niezbyt imponuje wzrostem, osiągając w swej ojczyźnie, w sprzyjających warunkach siedliskowych, „zaledwie" 15-18 m wysokości. Sporo więc mu brakuje choćby do naszej rodzimej jodły pospolitej, której najokazalsze egzemplarze mogą być nawet trzy-cztery razy wyższe, dorastając do 50-60 m. Dość powolny wzrost i mikre jak na drzewa, maksymalne rozmiary sprawiły zapewne, że *jodła koreańska* stała się lubianym i często sadzonym drzewem w przydomowych ogrodach. Skoro nawet kilkunastoletnia jodła osiąga mniej więcej 4-5 m wysokości i ma dość wąską (do ok. 1,5 m), stożkowatego kształtu koronę, to właściciele nawet niewielkich ogródków mogą pokusić się o jej posadzenie i właściwie bezproblemową uprawę.

Jodła koreańska lubi wzrastać w miejscach słonecznych lub lekko zacienionych, na glebie lekko kwaśnej, wilgotnej i w miarę żyznej, ale nie straszne dla niej są zarówno ostre mrozy, jak i zanieczyszczenia. Jednak to nie ze względu na łatwość uprawy i brak szczególnych wymagań siedliskowych sprawiają, że drzewa tego gatunku coraz liczniej goszczą w naszych ogrodach. Pośród niezaprzeczalny walorów dekoracyjnych *jodeł koreańskich* trzeba wymienić przede wszystkim zwarte i symetrycznie rozwinięte korony o stożkowatym pokroju, krótkie (do 2 cm) i raczej szerokie, zielone z wierzchu igły, często wygięte łukowato do góry i ukazujące kredowobiałe spody oraz charakterystyczną, ciemno-szaro-brązową i prawie idealnie gładką korę pnia. No i wreszcie szyszki, które są prawdziwą wiosenną ozdobą nawet młodych, kilkuletnich jodłowych „podrostków", mających często zaledwie około metra wysokości!

Szyszki te rozwijają się głównie na gałązkach szczytowych i jak na jodłę przystało – sterczą pionowo do góry, osiągając do 7,5 cm długości. To, co odróżnia szyszki *jodły koreańskiej* od szyszek naszej *jodły pospolitej*, to ich niezwykły, początkowo purpurowofioletowy, a później fioletowy kolor. I to właśnie ten zaskakujący, intensywny kolor szyszek sprawia, że te niewielkie i zgrabnej postury jodełki wyglądają niczym „ukwiecone" piękności, ozdobne nie z zimozielonych igieł, ale z szyszek właśnie.

Jest tylko jeden, jedyny problem – fioletowe szyszki *jodły koreańskiej*, podobnie jak szyszki jodły każdego innego gatunku są nietrwałe, czyli po dojrzeniu po prostu się rozsypują, pozostawiając po sobie jedynie wspomnienia i trzpień, sterczący niczym świeca na gałęzi choinki.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Uczestnicy wycieczki. Fot. H. Chmiel

WYCIECZKA DO PSZCZYNY

28 czerwca w ramach letnich spotkań wyjazdowych organizowanych co roku przez Muzeum Zbiory Marii Skalickiej, zwiedzaliśmy przepiękne ogrody u Kapiasów. Szczególnie urzekł nas ogród japoński, gdzie prócz roślinności była także „sucha rzeka" ułożona pieczołowicie z okrągłych kamieni rzecznych. Weszliśmy w głąb ogrodów Kapiasów, a tam prawdziwe cuda m.in.: patio włoskie, ogród angielski, zimowy, zachodzącego słońca, ścianka powojników, wrzosowisko itp.

Sala lustrzana i komnaty Pałacu Pszczyńskiego, jak zawsze wzbudziły podziw. Dodatkową atrakcją było zwiedzanie uzdrowiska w Goczałkowicach.

Wróciliśmy w doskonałych nastrojach. Już dziś planujemy kolejną wycieczkę na lipiec. **(IM)**

KONCERTY NA RYNKU

6 lipca zainaugurowano tradycyjne koncerty na rynku. W niedzielne wieczory można się będzie wybrać z rodziną i przyjaciółmi do reprezentacyjnego salonu miasta, żeby posmakować kultury wysokiej. Pierwszą okazją do tego był występ Krakowskiej Orkiestry Salonowej, którą tworzą doświadczeni muzycy instytucji artystycznych, a w swoim repertuarze mają walce, polki, czardasze, romanse. Orkiestra wystąpiła w składzie: Marek Mucha – skrzypce, koncertmistrz, Elżbieta Zarębska – skrzypce, Marta Urban – flet, Iwonas Korepta - fortepian, Antoni Majerski – flet, Jarosław Murzyn – wiolonczela. Publiczność dopisała. Tekst i zdjęcie: **(ns)**

NOWY ADRES !!!

Stomatologia
JAKUBIEC

Studio Stomatologii Estetycznej
lek. stom. Sławomir Jakubiec
ul. Wiślańska 20, 43 - 450 Ustroń

tel. 33 854 26 62
kom. 694 176 355
e-mail: sse.jakubiec@vp.pl

Nowość na rynku cieszyńskim

EDUMA szkoła na luzie!

Szkoły policealne i Kwalifikacyjne kursy zawodowe w Cieszynie i Ustroniu

- florysta /1 rok
- opiekunka środowiskowa /1 rok
- technik rachunkowości /2 lata zawód na czasie
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy /1,5 roku
- technik administracji /2 lata zawód na czasie
- technik usług pocztowych i finansowych /1 rok
- technik usług kosmetycznych /2 lata zawód na czasie
- technik turystki wiejskiej /2 lata
- technik weterynarii /2 lata zawód na czasie
- technik archiwista /2 lata zawód na czasie
- technik wiertnictwa /2 lata
- technik geolog /2 lata
- technik teleinformatyk /2 lata
- technik eksploatacji portów i terminali /2 lata

Zarabiaj od 300 do 1 000 zł miesięcznie*

BIURO REKRUTACJI SZKOŁY
ul. 3-go Maja 18, Cieszyn, tel. 33 85 135 98, tel. 691 418 106

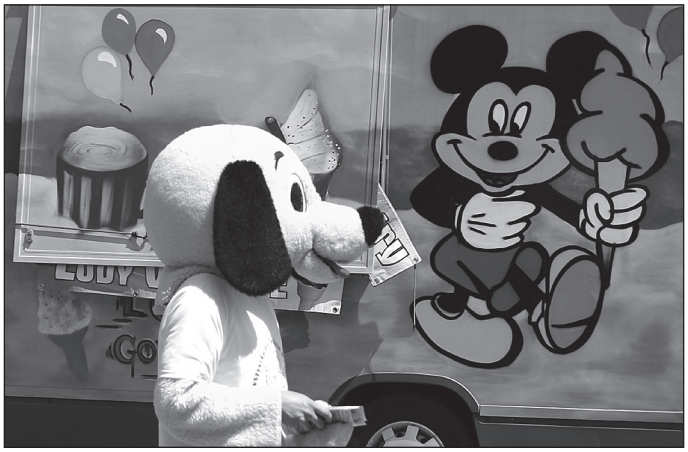

Mówiłem ci, że powodzenie mają tylko... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Skup sprzętów AUDIO , odbiór zużytej elektroniki 607-912-559.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Wynajmę lub sprzedam mieszkanie w Ustroniu. 515-286-714.

Malowanie dachów itp, pokrycia papami termozgrzewalnymi. 505-168-217.

Poszukuje lokalu biurowego na parterze w Ustroniu, telefony od 10-18. 512-730-615.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Sprzedam domek cempingowy całoroczny - woda, gaz, siła - Ustroń Jelenica. 602-211-970.

M-2 do wynajęcia. 605-849-500.

Pokój do wynajęcia na długi okres, może być rencista. (33) 854-51-16, 721-922-920.

DYŻURY APTEK

11-12.07	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
13-14.07	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
15-16.07	**Rumiankowa**	**ul. Skoczowska 76**	**tel. 300-30-40**
17-18.07	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**

...ostre typy. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

11 VII 18.00	Festiwal EtnoPole 2014 – koncert Kasi Zaręby i zespołu Megitza, *Amfiteatr*
12 VII 15.00	Wernisaż malarstwa ustrońskich artystek Anety Żwak i Beaty Sikory-Małyjurek, *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej*
12 VII 20.00	Kabaret Młodych Panów, *Amfiteatr*, Cena biletu: 40 zł
19 VII 18.00	Zaczarowany Świat Operetki i Musicalu, *amfiteatr*
20 VII 16.00	Festiwal Ekumeniczny – wystąpią Tekla Klebetnica, Gabriela Gąsior & HolyNoiz, *amfiteatr*
22 VII 19.30	Walne zebranie Członków Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń, *stadion Kuźni*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Pogoda w lipcu nas nie rozpieszcza. Bywa słonecznie, ale prawie codziennie pada. Czantoria spowija się mgłami.

* * *

Dlaczego taki ułożony, inteligentny chłopak zjeżdża na rowerze na łeb, na szyje, na przykład z Czantorii i jeszcze pedałuje? Coś w tym musi być, bo w góry na rower wybiera się coraz więcej, szczególnie młodych, amatorów sportów ekstremalnych. Jacek Cienciała z Ustronia jest jednym z nich. Choć trudno go nazwać amatorem, bo wygrał nie jedną edycję Pucharu Polski, jest mistrzem Małopolski i był w kadrze naszego kraju na mistrzostwach świata. – Kadra to za duże słowo – mówi reprezentant kraju. – To grupa ludzi jadąca na mistrzostwa. Spotykamy się raz w roku, nie mamy wspólnych treningów, strojów. Kiedy w zeszłym roku byliśmy w Lugano w Szwajcarii dostaliśmy strój sportowy i mieliśmy opłacony wyjazd.

* * *

Z rozmowy z Remigiuszem Rochną z Elbląga przebywającym w sanatorium „Złocień": ***Co pana skłoniło do odwiedzenia naszej redakcji już w pierwszych dniach pobytu w Ustroniu?*** *Sympatia dla mało jeszcze znanej w Polsce dyscypliny rekreacyjnej, rzutu podkową.* ***Na czym polega ta zabawa, gra?*** *To dyscyplina dla wszystkich, dla przedszkolaków i dla ludzi w podeszłym wieku. Jest bardzo prosta, mogą też w niej brać udział osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. Sport ten nie wymaga znacznych nakładów finansowych na zakup sprzętu, nie ma specjalnych wymogów terenowych. Do gry można zaprosić wszystkich entuzjastów zdrowego stylu życia, chętnych do ruchu na świeżym powietrzu.* ***Jak rzut podkową trafił do Elbląga?*** *Stało się to za sprawą pewnego Włocha, genueńczyka, który przebywając w naszym mieście zdołał zainteresować grupę ludzi. Przekazał nam zasady gry oraz adres Międzynarodowej Federacji Rzutu Podkową w Genui. Pierwsze podkowy nadeszły do Elbląga, myślę, że w ogóle do Polski, pocztą, właśnie z Italii. Od tego zaczęła się polska i międzynarodowa kariera podkowy. Formalnie, pierwszy klub w Elblągu zarejestrowaliśmy w roku 1993.*

* * *

Z listu do redakcji: *Nie mam słów uznania jakimi chciałabym podziękować pracownikom sanatorium „Rosomak". W sanatorium tym przebywałam z synem Konradem na przełomie czerwca i lipca. Od pierwszej chwili spotkałam się już z niezwykłą uprzejmością ze strony Pań pracujących w recepcji. Byliśmy otoczeni ciepłem i życzliwością ze strony lekarzy. Pani oddziałowej i Pań pielęgniarek pracujących w „Rosomaku". Wiem jak to jest niezwykle potrzebne i ważne dla chorych ludzi, gdyż sama jestem pielęgniarką pracującą w Warszawie w Instytucie Kardiologii. (...) Małgorzata Siekierska z Warszawy.* *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Piłkarskie emocje

No cóż wydało się i nic na to nie poradzę. Pan Redaktor dowiedział się, że zapamiętale oglądam transmisje z mistrzostw świata w piłce nożnej. Stwierdził, że choć te mistrzostwa odbywają się w dalekiej Brazylii, to są one ważne i to bardzo, dla znacznej części mieszkańców naszego globu. Piłka nożna jest bowiem najpopularniejszym sportem i ma miliony kibiców. Nie brakuje ich też w naszym mieście. Przynajmniej dla większości mężczyzn, wytrwale śledzących na ekranach telewizorów przebieg kolejnych spotkań. Dla wielu wyniki tych spotkań są ważniejsze nawet od tego, co dzieje się w naszym kraju, nawet od afery podsłuchowej czy prób odwołania rządu premiera Tuska. Otrzymałem więc polecenie napisania felietonu na ten temat.

Zacznę od tego, że to prawda, że nie wszyscy tymi mistrzostwami się interesują. Dochodzi więc do sporów na temat tego, co należy oglądać w telewizji. Bywa więc, że z tego powodu niejedno małżeństwo przeżywa swoje ciche dni, bo żony nie mają zrozumienia dla męskiej fascynacji grą w piłkę nożną. Miałem to też w mojej rodzinie; moja Żona nie lubiła trwania przy telewizorze podczas ważnych piłkarskich meczów, a Teściowa nie mogła się nadziwić temu, że dwudziestu dwóch mężczyzn walczy zaciekle o jedną piłkę. Przecież piłek jest dość i należy każdemu zawodnikowi dać piłkę i będzie spokój. Pociechą dla tych rodzin, w których te mistrzostwa wprowadzają niepokój i nieporozumienia niech będzie stwierdzenie, że one się skończą i życie rodzinne powróci do normalnego stanu.

Można przy tym stwierdzić, że tym razem te mistrzostwa w naszym kraju nie wywołują tak wielkich emocji jak w czasach, kiedy uczestniczyła w nich nasza narodowa drużyna i odnosiła w nich sukcesy. Niestety, było to już dawno temu i kibicom trudno się doczekać na powtórkę tamtych wspaniałych dni…

O wiele więcej emocji przeżywają mieszkańcy krajów walczących o tytuł mistrza świata. Ma to tam istotne konsekwencje dla ich codziennego życia; dla wydajności i obecności w pracy, życia towarzyskiego czy ruchu na ulicach. Podczas meczu Niemcy – USA zadzwoniła do mnie Synowa mieszkająca w Niemczech. Stwierdziła, że taki mecz to dla niej najlepszy czas na zrobienie zakupów, bo ruch w miastach zamarł i w sklepach jest niewiele klientów.

Tym razem te mistrzostwa nie wywołują u nas takich emocji. Nie mamy tam swojej drużyny i co najwyżej możemy się emocjonować rywalizacją innych drużyn, choćby rywalizacją drużyn europejskich i południowo-amerykańskich.

Wracamy więc wspomnieniami do sukcesów polskiej drużyny, a także do własnych doświadczeń na boisku.

Przed laty, w r.1974, podczas mistrzostw odbywających się w Niemczech, spędzaliśmy z Żoną wakacje we Włoszech. Z przyjemnością słuchałem wtedy pochwał naszej narodowej drużyny, wygłaszanych przez spotykanych obcokrajowców. Byłem jeszcze w tym wieku, w którym nie wystarczało mi samo oglądanie meczów. Ciągnęło mnie na boisko. Dołączyłem do stworzonej w naszym ośrodku wczasowym drużyny, która umówiła się na mecz z miejscową drużyną. Zostałem bramkarzem tej drużyny. Było do przewidzenia, że przypadkowa zbieranina nie ma szans z dobrze zgraną drużyną. Mecz przegraliśmy, ale mimo puszczonych goli uznano mnie za bohatera meczu. A ponieważ wtedy furorę w polskiej bramce robił Jan Tomaszewski, to nazwano mnie Tomaszewskim. Nikt z naszego ośrodka, oczywiście poza moją Żoną nie znał mojego nazwiska ani imienia i mówili na mnie Tomaszewski. Kiedy wychodziliśmy na spacer po miasteczku tamtejsze dzieciaki biegały za mną i wołały: Tomaszewski, Tomaszewski! A ponieważ byłem po tym meczu bardzo poobijany znoszono mi wszelakie maści i dawano wiele rad, aby doprowadzić mnie do dobrej formy, bo za tydzień graliśmy mecz rewanżowy. Na mecz wyposażono mnie też w odpowiedni sprzęt i wtedy po raz pierwszy, i pewnie ostatni, grałem w rękawiczkach. Za drugim razem mecz był bardziej wyrównany i jedyną bramkę wpuściłem w ostatniej minucie. To był dopiero pech i rozpacz!

Może znowu kiedyś nasza drużyna narodowa nawiąże do swoich dawnych sukcesów. Oby to oglądanie meczów zachęciło kibiców do uprawiania sportu, a nasze drużyny, i to nie tylko narodowe, ale i lokalne zachęciły do wytężonych treningów, niosących za sobą sukcesy w rywalizacji z innymi drużynami.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (178)

1. Wraz z wakacjami nadeszła przykra wiadomość o wielkiej maturalnej klęsce. Przeszło 30 procent przystępujących do matury jej nie zdało. To bolesna klęska indywidualna każdego kto nie zdał. To także wyrazisty przejaw klęski chorego i niewydolnego systemu edukacji. Klęska maturalna świadczy bowiem o błędach całego systemu oświatowego, od pierwszej klasy szkoły podstawowej poczynając, gdyż tam częstokroć zabija się w uczniu spontaniczne zainteresowanie pomnażaniem wartościowo poznawczej wiedzy. Przyjmując złe idee programowe i nieodpowiednie metody nie kształtuje się konsekwentnie umiejętności samodzielnego uczenia się. U podstaw programów edukacji sytuuje się błędny i wręcz zabójczy do rozwoju ludzkich zdolności płaski pragmatyzm: systemem szkolnych wymuszeń skłania uczniów do przyswajania tylko takiej wiedzy, która ma się im niby opłacać.

2. Powszechny proceder redukowania sposobów postępowania z uczniem w systemie szkolnym jedynie do instrumentalnych działań, obliczonych na uzyskanie bezpośrednich korzyści, krytycznie osądzał znany angielski filozof i myśliciel społeczny, Bertrand Russell (1872-1970). Co ciekawe, choć był on zdecydowanie zdystansowany względem religijnych koncepcji człowieka, to jednak w tych koncepcjach dostrzegał o wiele większe uznanie dla ludzkiej indywidualności niż w systemie szkolnym, który pozbawia ucznia cech jednostkowych. Dobitnie stwierdzał Russell: „Władze szkolne nie widzą w dzieciach, jak to rzekomo czynić ma religia, istot ludzkich, których dusze należy zbawić. Widzą w nich materiał do realizowania imponujących planów społecznych: przyszłe «ręce robocze» w fabrykach, «bagnety» na wojnie etc.”. Jednak radykalnie odmiennego spojrzenia na ucznia wymaga się od rzetelnego pedagoga, którego rola nie sprowadza się do pełnienia obowiązków funkcjonariusza władzy oświatowej. Uznanie nieredukowalnej nieinstrumentalności człowieka, jego podmiotowości i sprawczości, stanowi bowiem warunek konieczny właściwego wykonywania powinności wychowawczych i nauczycielskich. Bezkompromisowo Russell stawiał sprawę postawy pedagoga: „Żaden człowiek nie nadaje się na pedagoga, jeśli nie czuje, że uczeń jest sam w sobie celem, mającym własne prawa i własną osobowość, nie zaś jedynie klockiem łamigłówki, żołnierzem pułku lub obywatelem państwa. Szacunek dla duchowego oblicza człowieka jest początkiem mądrości w każdej kwestii społecznej, przede wszystkim jednak w wychowaniu”. Choć zwrot o konieczności „szacunku dla duchowego oblicza człowieka” i postulat wykazania się „mądrością w wychowaniu” brzmią podniośle, to jednak są one trafnym i niezbędnym sposobem wyrażania przekonań o osobowej godności ucznia.

3. Postawa bezinteresownego ukierunkowania na rzetelne poznanie, które warto osiągać dla niego samego, gdyż jest wartością samą w sobie, wykazuje pewne podobieństwo do zabawy, w której uczestniczy się dla niej samej. Respektowanie zasady bezinteresowności w edukacji i formowanie postawy bezinteresownego poznawania pozwala kształtować otwartość intelektualną i odkrywczą wyobraźnię, gdyż uczeń nie jest skrępowany przywiązaniem do doraźnych korzyści z już posiadanej wiedzy.

4. Zreflektowana postawa bezinteresowności jest warunkiem zrozumienia i akceptacji personalistycznego przesłania o nieinstrumentalnej i nieredukowalnej godności osoby, które powinno określać zasady rzetelnej edukacji. W postulacie moralnym głoszącym, iż „uczeń jest sam w sobie celem, nie zaś jedynie klockiem” ujawniają się te treści, które eksponował w UNESCO w Paryżu (2 VI 1980) Jan Paweł II, określając fundamentalne zasady edukacji: „Ażeby tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją. Trzeba tego *człowieka afirmować dla niego samego*, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego! Trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na szczególną godność jaką posiada”. Rzetelna edukacja afirmuje człowieka dla niego samego, a nie tylko ze względu na korzyści uzyskiwane dzięki lepszemu wykształceniu.

Marek Rembierz

BOISKO DLA MŁODYCH

W przerwach transmisji z Mistrzostw Świata, młodzi miłośnicy piłki nożnej z Nierodzimia, będą mogli trenować na boisku, zarządzanym przez klub sportowy. Jeszcze do niedawna na tablicy przed stadionem można było przeczytać: *Przebywanie na terenie obiektu poza godzinami jego otwarcia jest surowo wzbronione i podlega odpowiedzialności karnej!* Na bramie wisiała kłódka. Członkowie Zarząd Klubu Sportowego „Nierodzim" obawiali się aktów wandalizmu i niszczenia przez młodych ludzi powierzonego im obiektu. Tylko gdzie ci młodzi ludzie mają się podziać?

Do negocjacji przystąpił Zarząd Osiedla Nierodzim. Przewodnicząca Jolanta Hazuka tłumaczyła, jak ważny dla młodzieży i w perspektywie dla zachowania bezpieczeństwa i spokoju na terenie dzielnicy jest sport i miejsce, gdzie można go uprawiać. Trzeba było wypracować kompromis i po niełatwych rozmowach udało się go osiągnąć. Teraz na stadionowej tablicy czytamy: *Dla Mieszkańców zostało udostępnione boisko treningowe za płytą główną (postawiono bramki, teren został wywalcowany). Prosimy o nie wchodzenie na płytę główną boiska, zachowanie porządku na terenie obiektu i zamykanie za sobą furtki. KS Nierodzim i Zarząd Osiedla*. J. Hazuka tak mówi na temat porozumienia:

– Teren ten został wywalcowany, dzięki panu Jerzemu Górnikowi, który wykonał tę usługę nieodpłatnie. Zarząd Klubu zdeklarował, że postawione zostaną dwie bramki z siatkami, ale postawił warunek, że mamy sfinansować i postawić tablicę z napisem „Zakaz wstępu na płytę główną boiska". Dzięki zrozumieniu i dobrej woli mieszkańców, udało się zebrać pieniądze na tablicę.

Co więcej, zebrano ich więcej niż było potrzeba i członkowie zarządu osiedla postanowili przeznaczyć nadwyżkę na zakup piłek dla drużyny żaków – najmłodszych piłkarzy z Nierodzimia. Podziękowania należą się osobom, dzięki którym dzieci i młodzież mają gdzie grać w piłkę, a są to: Barbara Paprota z Bażanowic, oraz z Ustronia: Halina Jurasz, Piotr Sikora, Zbigniew Maryniak, Roman Niemiec, państwo Muszer, właściciele firmy ogrodniczej, Małgorzata Cichoń, właścicielka kwiaciarni Floris oraz Krzysztof Pindor, właściciel firmy Budus. Siatkę na jedną bramkę przekazał prezes Klubu Sportowego „Wisła", Zbigniew Wuwer.

– Czuję ogromną radość, że udało się dojść do porozumienia z Zarządem klubu – podsumowuje J. Hazuka. – Nikt nie życzy sobie, żeby dzieci i młodzież, mające dużo wolnego czasu w wakacje, włóczyły się w niebezpiecznych miejscach, przesiadywały z piwem. Jednak, żeby tak nie było, trzeba im coś zaproponować. Na początek kawałek boiska, gdzie będą mogli grać w piłkę, spotkać się, porozmawiać. Mam nadzieję, że nasza młodzież okaże się odpowiedzialna, będzie zachowywać porządek i szanować dobro wspólne.

Przewodnicząca Hazuka w imieniu Zarządu Osiedla rozmawiała również z Romanem Langhammerem, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 6 na temat udostępnienia mieszkańcom przyszkolnego placu zabaw. Został on zbudowany w ramach projektu „Radosna szkoła", finansowany z budżetu miasta i państwa. Dyrektor Langhammer zgodził się, by z placu zabaw korzystać w godzinach pracy szkoły. W placówce będą trwały wakacyjne remonty, więc zawsze ktoś z pracowników musi być na miejscu. Ostatecznie, dzięki pomocy miasta, plac zabaw będzie otwarty także w soboty i niedziele. Również w tym przypadku dorośli mają nadzieję, że dzieci i młodzież nie zawiodą ich zaufania i będą korzystać ze sprzętów rekreacyjnych zgodnie z ich przeznaczeniem.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu mieszkańcy bloków udostępnili dzieciom z całej dzielnicy plac zabaw leżący na terenie spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Szerokiej.

– Cieszymy się, że mogliśmy pomóc, to nie jest nic takiego wielkiego. Dzieci powinny mieć miejsce do zabaw na świeżym powietrzu – powiedziała wówczas jedna z mieszkanek.

Monika Niemiec

Można już korzystać z placu zabaw w parku Kościuszki. **Fot. W. Suchta**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 7.07.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.07.2014 r.